

Oki, Daily Grind freestyle

Lets fucking go, ice cold mothafucka, ice cold mothafucka

Młody jeź, ej

Ej, bitch, robię to jak nikt, jestem ostatni w tym sezonie, mówię to jak Sid

Ostatni prawdziwy od kiedy się pojawił plik

Wiem, że wszyscy mówią to samo, to jest tani trick

To trochę inne, wiesz skąd wzięło się O do K do I

Mógłbym już leżeć, lecz катуje nadal jeden trick

Robię to gównu do trumny, szacunek każdy fan ma

To ciągle siada mimo, że to freestyle prosto z gardła

Mój braciak mi dziękuje, że wyciągnąłem go z bagna

Ja nie rozumiem co mówi, bo dla mnie to normalka

Bo żyłem tym życiem już w głowie kurwa nastolatka

I wbijam barsy mimo, że wystygnie mi herbatka

To metafora, a płytka to jest ta Twoja matka

Płyta, dziwko nie jechałbym po rodzicach

Jestem taki sam, chcesz to kogokolwiek się zapytaj

Wypluwam flaki po to, by Cię zgmiotła każda płytka

Jeżyk to gracz, mam 24 lata ziomku

Dinozaur pierdzi coś o eksponowaniu zarobku

Ej nie pracujesz w lego - co wiesz o historii klocków?

Zapętlili się jakbyś nigdy nie połączył wątków

Gdy ja robię numer o niczym w głowie zysk liczysz

Gdy liczę zysk wtedy Ty robisz numer o niczym

Obaj robimy to samo lecz jeden się przeliczył

Ja swój wyjebię, Ty ze swoim to na hit liczysz

Dziś stado kartów mnie nie tyczy, mam je na smyczy

Jestem na celu czy się śpię w pałacu czy na pryczy

W tej trawie syczy, ale chuj w to, bo czuję powinność

Więc na niej leże i mam widok, jak z tapety windows

Będę leciał choćby 10 minut, będę leciał choćby dwie dekady

Nigdy nie przestanę wierzyć synuś, że jeszcze lepszym być się nie da rady

Jezyk to ssak, jak mam gadać w koło, same gady

Prawdziwy flex to, jak eksponujesz swoje wady

Potrafie myśleć o sobie i to już do przesady

Ale kto wygra to gównu, dawaj, zbieram zakłady

Jedyny warunek w tym gównie to jebać zasady

I to że nigdy nie skłamiesz, że grasz to dla zabawy

Ja tak to robię, nawijanie dla mnie to jest nawyk

Ty tak się sadzisz, że wokół to wyrastają sady

Ja jadę w trasę z ludźmi co się nie trzymają ramy

I skoczę w ogień za nich, bo jesteśmy z jednej bramy

Nawet gdyby wiedzieli, że ten statek to Titanic

To nie szukali, by kto może tutaj wejść za nich, o

Będę leciał choćby 10 minut, będę leciał choćby dwie dekady, o

Nigdy nie przestanę wierzyć synuś, że jeszcze lepszym być się nie da rady

To młody jeź, 47, lets gooo